

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK L

MAJ - CZERWIEC (MAY - JUNE) 1971

No. 3

WYZWÓLCIE SIĘ OD TEGO RODZAJU

Dzie. Apos. 2:32-42

Złoty Tekst: — “Trwali w nauce apostołskiej, w społeczności i w modlitwach.” Dz. Ap. 2:42.

MNIEJ niż dwa miesiące upłynęło od czasu jak Ap. Piotr z zaklinaniem się i przysięgą zaprzął się swego Pana. Lecz dzisiejsza lekcja przedstawia go przewodcą apostołów i specjalnym narzędziem mówczym Pana w rozpoczęciu dzieła Nowej Dyspensacji w dniu Pięćdziesiątnicy. Jak cudną jest ta zmiana ze słabości do mocy, którą otrzymują ci, którzy bywają wyćwiczeni przez życiowe doświadczenia, jak on był! Jego potknięcie się wzmocniło jego charakter przez wzbudzenie w nim konieczności obrania właściwego stanowiska za wszelką cenę. Każde z dzieci Bożych powinno nauczyć się tej lekcji — aby tak potknięcia jak i zwycięstwa były mu pomocą. Jedna z obietnic Ap. Pawła tak opiewa, “Wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują.”

Św. Piotr wygłosił bardzo dosadne kazanie, biorąc za swój tekst cudowne wydarzenia Pięćdziesiątnicy, które przyciągnęły ten tłum. Bez żadnego tłumaczenia się on przedstawił siebie i swoich braci jako uczniów Jezusa, Mesjasza. Jezusa prawo do tego urzędu było wybitnie zademonstrowane przez jego wielkie dzieła i słowa. “Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek.” Czy oni zapytywali się czy to nie był ten sam Jezus, który był ukrzyżowany zaledwie dwa miesiące przedtem? Odpowiedź na to pytanie była bardzo trafna. Tak, przybyliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście Pana chwały. Czy oni zapytywali jak mógł tak sromotnie cierpieć i jak mógł umarły Mesjasz, o którym oni kazali — przysłużyć się komu? Apostoł miał już odpowiedź gotową, że upodobało się Bogu by Syna swego dać i że Jego śmierć miała być ceną okupu za Adama i jego rodzaju; z tej przyczyny odpuszczenie grzechów może

być obecnie kazane. Odpowiadając dalej na ich pytania, Ap. Piotr oświadczył, że nasz Pan nie był martwym Mesjaszem lecz żywym, bo aczkolwiek umartwiony ciałem, Bóg wzbudził go, i że jego uczniowie byli świadkami tego faktu, i jego wniebowstąpienia.

Ten opis dany nam jest szczupły, lecz możemy sobie wyobrazić Apostoła mówiącego, “Pozwólcie mi udowodnić ze słów proroków, których wy uznajecie, że właśnie te rzeczy były przepowiedziane o Mesjaszu, Jezusie; na przykład, ta największa rzecz ze wszystkich, Jego zmartwychwstanie. Czyż Prorok Dawid nie przepowiedział o tym, “Nie pozostawisz duszy mojej w piekle (sheol, hades, grób) i nie dozwolisz Świętemu twemu widzieć skażenia!” To, mówił Piotr, nie było prawdą względem Proroka Dawida. On umarł. Jego dusza nie była wybawiona z sheol. On ciągle oczekuje zmartwychwstania. Lecz wszystko to widocznie było prawdą o Mesjaszu, którego Dawid obrazowo reprezentował. Dusza Jezusa nie pozostała w hades. Bóg wzbudził Go z martwych trzeciego dnia. On jest teraz wielce wywyższony — jest Księciem, możnym Zbawicielem, który jest w stanie ciebie zbawić, w stanie zbawić wszystkich którzy przychodzą do niego; ponieważ Ojciec bardzo Go wywyższył, żeby mógł być Zbawicielem twoim i całego świata, nie tylko względem spraw duchowych ale i naszych spraw doczesnych.

PROROCTWO JOELA O PIĘCDZIESIĄTNICY

Apostoł Piotr zacytował proroctwo Joela i wskazał, że pewna część tegoż była przepowiednią błogosławieństw Pięćdziesiątnicy. On nie był kierowany duchem by wskazać, że były dwie części w tym proroctwie, i że tylko jedna część wypełniła się w owym czasie, i że druga

część miała wypełnić się później. "I wyleję ducha mego na wszelkie ciało," będzie wypełnione w przyszłości, po wtórym przyjściu Chrystusa. To nie było wówczas "pokarmem na czas słuszny." Jednak ta cytata była dostateczną dla jej zamierzonego celu. Gdy to usłyszeli, przejęli się tym do błębi serca. Oni czuli się okropnie gdy rozważali jak prawdziwe były jego słowa i jak odpowiednim ten zacytowany tekst. Oni widzieli siebie jako członków swojego narodu, mający ręce splamione krwią Mesjasza, ze którym wyczekiwali przez stulecia. Ten wielki ucisk który niewątpliwie przyjdzie na ich naród, i względem którego prorocy mówili, oni widzieli iż byłby racjonalną karą za ich wielki grzech, "Cóż mamy czynić?" pytali się Piotra i Apostołów.

Skrucha i pokuta muszą koniecznie poprzedzić każdą reformację charakteru — wówczas i obecnie. Jeżeli więc, ktokolwiek będzie czytał te słowa i pozna, że on sam żył niedbale co do swoich błogosławieństw Bożych i swojej wierności dla Prawdy, jest koniecznym aby on wnet obudził się z tego letargu, wiedząc że takie postępowanie z pewnością nie otrzyma Boskiego uznania. Tacy powinni wołać do Pana o pomoc do wyzwolenia się od słabości własnej natury i od zwodniczości i zasadzek przeciwnika; owa-by mogli być wybawieni. W odpowiedzi na ich pytanie Apostoł bardzo łaskawie oświadczył, "Wiem, bracia, żeście to z nieświadomości uczynili, podobnie jak i przełożeni wasi." Gdyby oni byli wiedzieli, nigdy nie byłiby ukrzyżowali Pana chwały. Sprawa ta sama w sobie jest zła. Wina jest wielka tak jak ona jest; lecz zapewne Pan wie, że ci biedni ludzie którzy wołali "Ukrzyżuj Go" i ci którzy pomogli w wykonaniu tego byli w znacznym stopniu pod wpływem naszego wielkiego przeciwnika, przez ignorancję i zabobony i ciemnotę, w które on ich wprowadził. Niewątpliwie liczba tych, którzy dobrowolnie zgrzeszyli przeciwko jasnemu światłu i znajomości i sposobności, jest mała, szczególnie jeżeli wyłączymy te grzechy, które można przypisać dziedzicznym słabościom.

EWANGELIA MIŁOSIERDZIA

Poselstwo Pięćdziesiątnicy było poselstwem miłosierdzia, przebaczenia, sympatii, nawet dla tych, którzy Pana ukrzyżowali. Podobnie jak inne kazania tego Apostoła jak i kazania wszystkich apostołów, w tym kazaniu nie znajdowała się ani jedna sugestia o wiecznych mękach, lecz było pełne miłosierdzia i łaski — "głoszące pokój przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego."

Wynikiem tego było, że trzy tysiące w tej chwili przyjęło Jezusa jako Mesjasza. Byli przekonani przez swój rozsądek i przez dowody przedstawione w kazaniu apostoła i innych z braci; zatem zastosowali się do rady Apostoła. Tymczasowo ich grzechy były przykryte zasługą ofiary naszego Pana, lecz na zupełne wymazanie tych grzechów, oni, jak i drudzy, muszą czekać na wtóre przyjście i zmartwychwstanie. Nowe ciała wszystkich wiernych w Chrystusie będą bez zmazy lub skazy — wszystkie grzechy wymazane. Tak więc, jak Ap. Paweł mówi, "Sieje się (ciało) w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; jest wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe." 1Kor. 15:43, 44.

Ap. Piotr rzekł do nich: "Pokutujcie, i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych a otrzymacie dar Ducha Świętego; albowiem dla was i dla dzieci waszych jest ta obietnica, i dla wszystkich którzy są daleko (którzy z dala stoją) ilu ich Pan Bóg nasz powołać raczy." — Dzie. Apos. 2:38, 39.

Chrystusowa ofiara za grzechy nie była zamierzona by usprawiedliwić ludzi żyjących w grzechu, lecz by usprawiedliwić tych, którzy, wyrzekając się grzechu, będą starali się unikać go i wejść do harmonii z Bogiem. To wciąż jest naszym poselstwem, i nikt nie ma prawa zmienić to lub poprawić w jakimkolwiek stopniu. Boskie prawo dotąd potępia grzech w ciele. Boskie zaopatrzenie na przykrycie grzechów tych co wierzą w Jezusa stosowane jest tylko do takich co starają się odwrócić od grzechu i postępować sprawiedliwie. Jedynie dla takich są wszystkie zarządzenia Boże i błogosławieństwa. Chrzest "na odpuszczenie grzechów" był tylko dla Żydów, dla tych którzy już byli ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i morzu. Grzechy tak obrazowo omyte nie włączały oryginalnego grzechu, z jego karą śmierci, lecz jedynie mniejsze przewinienia przeciwko prawu Mojżeszowemu, z strony przymierza które lud uczynił. Symboliczne omycie reprezentowało powrót do lojalności, do posłuszeństwa Bogu, do stopnia ich możliwości, tak dalece jak to tyczyło się ich serc. Więc tak wchodząc w akord z Mojżeszem, obrazowym Mesjaszem, oni, przez wiarę byliby przeniesieni do jego pozaobrazu, Chrystusa.

To omycie czyli oczyszczenie Żydów, w przygotowaniu do ich przyjęcia w Chrystusie, trwało aż do czasu kiedy średnia ściana, która była przegrodą, została rozwaloną pomiędzy

Żydami i Poganami, aż naturalne gałęzie, te które nie przyjęły społeczności w ciele Chrystusowym, zostały odłamane. Od tego czasu, chrzest na odpuszczenie grzechów, chrzest Jana, jest zupełnie niewłaściwy, według Pisma Świętego. (Szczegóły o tym podane są w 6 Tomie W.P.Ś. w rozdziale 10.)

Apostoł wykazał, że ta obietnica wielkich błogosławieństw przez Mesjasza należała do Izraela według ciała, i że te obietnice nie straciły jeszcze swej żywotności — jeszcze nie upłynęły. Przeto było to dla nich i ich dzieci, jak również dla całej ludzkości.

“ILU ICH NASZ BÓG POWOŁAĆ RACZY?”

Wszędzie Pismo Święte przypomina nam, że nikt nie przywłaszcza sobie tej godności — godności stania się członkiem królewskiego kapłaństwa, itd. Tylko powołani od Boga, przyciągnięni przez Ojca, mogą teraz przyjść do Syna i otrzymać wszystkie te błogosławieństwa. Jest to prawdą do dzisiejszego dnia. Jest pożałowania godnym że nawet niektórzy z tych co otrzymali i przyjęli to powołanie, nie obudzili się dostatecznie by je należycie przyjąć. Nasza lekcja zapewnia nas, że jest to tylko mała cząstka ludzkości. Wielu innymi słowami Ap. Piotr upominał i świadczył, mówiąc, “Wyzwólcie się od tego przewrotnego rodzaju.” Jakie powodzenie miała ta odezwa, poparta Duchem Świętym, może wnet być widziane z oświadczenia, że trzy tysiące z radością przyjęło to poselstwo i byli ochrzczeni i trwali mocno przy tej nauce i w społeczności i modlitwach.

“WYZWÓLCIE SIĘ OD TEGO RODZAJU”

Znów znajdujemy się w czasie żniwa. Czas żniwa tego wieku Ewangelii odbywa się, jak wówczas odbywało się żniwo wieku żydowskiego. Teraz jak i wtenczas są próby i kamienie obrażenia, celowo dozwolone przez Ojcą dla naszego wypróbowania, doświadczania i rozwoju. Nie Głowa ciała ma być teraz ukrzyżowana, lecz członki — szczególnie nogi ciała Chrystusowego znajdujące się jeszcze na ziemi. On wielki przeciwnik oślepił niektórych w zdumiewający sposób względem których lepszych rzeczy można było spodziewać się. Słowa naszego Pana okazują się prawdziwymi — że jego poselstwo spowoduje pewną miarę zwad, a zatem objawiłyby, zmanifestowałyby tych, którzy są niewłaściwego ducha, lecz pośrednio przynosi błogosławieństwa wiernym, którzy są chętni cierpieć z nim i kłaść życie dla braci. Prześladowcy zaliczają między sobą niektórych wiel-

kich i zacnych i religijnie wybitnych. Jaką jest nasza postawa? Czy sympatyzujemy z tym stanem rzeczy, czy też stoimy lojalnie, niezachwianie, przy prawdzie i Panu?

Jak było wtenczas, w opatrności Pańskiej, że On zwrócił uwagę tych w niewłaściwym usposobieniu do rzeczywistego stanu rzeczy, by mogli wyzwolić się z sidła przeciwnika, tak czyni to obecnie. On jest chętny i zdolny objawić złe postępowanie, i zwrócić uwagę tych szczerego serca do istotnej sytuacji. Więc dla nich samych pozostaje, jako mających wolną wolę, czy nadal tolerować zło, czy też stać silnie przy tem co jest dobre, sprawiedliwe. Pismo Święte wyraźnie wykazuje, że obecna generacja jest przewrotna — nieprzyjazna dla sprawiedliwości. Pismo Święte wyszczególnia cechy samolubnego ducha naszych czasów, brak ducha miłości, z jego gniewem, nienawiścią, zazdrością, przekorą, zwadą, i skłonnością do obmawiania i oszczerstwa, i Pismo Święte mówi do czego one ostatecznie doprowadzą — do wielkiego czasu ucisku, którym obecny wiek zakończy się.

“Cóż mamy czynić?” Słowa Ap. Piotra są stosowne: “Wyzwólcie się.” (ang. tł. “Ratujcie siebie”) Nie czekajcie by ratować chrześcijaństwo. Niechaj serce każdego z nas będzie doprowadzone do takiego stanu aby się Bogu podobало. Jest to sprawa osobista — kto ostoi się a kto upadnie. Według Pisma Św. i według Izraela jako typu, wielu upadnie w porównaniu do nielicznych, którzy wytrwają. By siebie zachować, musimy powziąć szybką, energiczną akcję. Nasze odwrócenie się od złych postępowań musi być pozytywne. Skrucha musi być zupełną. Te obietnice są dla was i dla waszych dzieci, i dla wielu którzy są daleko.

W. T. 4307 — 1909

Dokończenie ze str. 40 — **ZWIĄZANIE SZATANA**

“Wy bracia, nie jesteście w ciemności” — dzień ten nie zaskoczył was jako złodziej, chociaż cały świat będzie tak zaskoczony. (1 Tes. 5:3, 4) To dzieło zabierania kościoła, na podobieństwo złodzieja, już odbywa się; wkrótce on zostanie skompletowany, po czym Królestwa tego świata wraz z ich instytucjami upadną w wielkim ucisku, któremu podobnego dotąd nie było, ponieważ po zgromadzeniu swojej klasy małżonki, Pan wykona sądy nad Babilonem.

W tym czasie Szatan zostanie związany by nie zwodził więcej narodów aż się wypełnią tysiąc lat. — Obj. 20:3. W.T. 3784 — 1906

ŻYCIOWE ZDARZENIA I KIEROWNICTWO BOŻE

Dzie. Apos. 4:5-20.

“Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie Słowo Boże.” Dziej. Apos. 4:31

O UZDROWIENIE chorego nie było umysłowym uzdrowieniem, nie było uzdrowieniem wiarą, lecz rzeczywistym cudem, wyprostowaniem kostek i daniem ligamentom mocy, której poprzednio nie posiadały. Ten cud przyczynił się do zainteresowania się tą nową wiarą. Wielki tłum zgromadził się do świątyni ze wszystkich stron. Faryzeusze, nauczani w Piśmie i Sadyceusze, nauczający swoje poszczególne teorie, byli pozostawieni bez słuchaczy. Wszystkich uwaga była zwrócona na tego byłego chromego i na tych dwóch mężów którzy go uzdrowili. Apostoł użył tą sposobność by głosić Chrystusa, Mesjasza, i by objaśnić, że był nim ten, którego tak okrutnie ukrzyżowano. Widocznie, to kazanie i dyskusja ciągnęły się około dwóch godzin, gdy zostały przerwane zaarrestowaniem apostołów, Piotra i Jana. Oddani byli pod straż przez noc, bo było już za późno na zebranie się Sanhedrynu, który według prawa mógł rozpatrywać sprawę tylko podczas dnia. Którzy byli tymi oskarżycielami? Z pewnością, nie ten uzdrowiony, nie ten prosty lud, który był świadkiem tego cudu i dał Bogu chwałę! Kto więc? Niestety! Byli to rzekomo najbardziej religijni, najbardziej pobożni nauczyciele ludu, którzy, widząc to co mogłoby odciągnąć lud od ich własnych nauk, rozgniewali się na apostołów, tym bardziej, że byli przez nich oskarżeni publicznie, że to oni w rzeczywistości ukrzyżowali Mesjasza kilka tygodni przedtem.

Niestety! jak przewrotną jest ludzka natura. Lecz czy nie zawsze tak było — że prześladowcami prawdy byli ci, którzy mieli największy powód być jej sługami? Nasza lekcja rozpoczyna się opisem sądenia apostołów przed Sanhedrynem. Kaifasz, ten który wydał wyrok na Jezusa, był obecny, jakoteż i inni eklezjastyki. Jeżeli dziwno było apostołom dlaczego Pan dozwolił by zabroniono im głosić i być uwięzionymi przez noc, niezawodnie oni poznali przyczynę tego wszystkiego gdy byli przed Sanhedrynem. Bóg tak pokierował, że najwięcej uczeni, najwięcej wpływowi, zboczeni krwią Jezusową, spotkali się twarzą w twarz z prawdą tego oskarżenia. Z odpowiedzi apostołów na zadawane im pytania, ci klerycy zapewne rozpo-

znali, że Duch Chrystusowy w jego naśladowcach nie tylko zdolen był czynić cuda, lecz również obdarzyć tych skromnych rybaków darem wymowy i odwagi w bronieniu swego stanowiska i wypowiadania prawdy.

Nauczmy się tej lekcji — by upatrywać we wszystkich naszych doświadczeniach życiowych wypełniania się Boskich zamiarów. Gdy stajemy się zniechęconymi z powodu prób i trudności, wiedząc jednak, że wiernie służymy Bogu zgodnie z nauką Jego Słowa, mamy mieć wiarę w tym przeświadczeniu, że cel Jego poczynił z nami, w swoim czasie, będzie ujawniony. “Bóg działa w tajemniczy sposób w wykonywaniu swych cudownych dzieł.”

“CZYJĄ MOCĄ — W CZYIM IMIENIU?”

Nie było żadnej wątpliwości, że ten chromy, znanym od lat wszystkim przychodzącym do świątyni, został uzdrowiony. Widziano go podskakującego, chodzącego i chwającego Boga. Przez swoje pytania ci klerycy dawali do zrozumienia, że to uzdrowienie było dokonane mocą Szatana. Widocznie sąd ten miał być sprawowany około tej linii — by udowodnić, że apostołowie są wysłańcami Szatana. Błogosławieństwo nad Piotrem było w pełnej harmonii z obietnicą, że gdy będzie stawiony przed urzędy i władze, Duch Św. nauczy go co mówić należy. Potok argumentów płynących z ust Św. Piotra przejęło podziwem pytających. On powiedział im w czym imieniu jego cuda były czynione — w imieniu tego, którego oni ukrzyżowali parę miesięcy przedtem. Powiedział im czyją mocą on dokonywał te cuda, mianowicie, mocą Bożą.

Apostoł Piotr nie starał się usprawiedliwić swego Mistrza, ani za to, że policzon był z przestępcami. On bez ogródki powiedział, że oni są odpowiedzialni za jego śmierć, i następnie cytował z proroctw, “On jest kamieniem odrzucenym przez was budujących, który stał się kamieniem węgielnym.” Dz. Apos. 4:11. Ani nie ma w żadnym innym zbawienia tylko w tym, którego oni ukrzyżowali jako złoceńcę. Zdumiewająca wiara, odwaga i zdolność! Nie dziw więc, że widząc odwagę Piotra i Jana, i wiedząc, że oni są ludźmi nieuczonymi i prostakami, byli zdumieni. Nie dziw, iż poznali, że byli z Jezusem i nauczyli się od Niego!

Ta sama zasada trwa dotąd. Kogokolwiek Pan użyje za swoje mówcze narzędzie, będzie również obdarzony odpowiednią zdolnością do wykonania zлуżby, do której Pan go powołał, jeżeli pozostanie wiernym, jak byli apostołowie. Nie potrzebujemy obawiać się postawy naszych oponentów, czy to na niskich lub wysokich stanowiskach, jeżeli jesteśmy Pańskimi, oddani Jego sprawie. "Ten który jest za nami jest silniejszy aniżeli wszyscy którzy są przeciwko nam." Dlaczego nie mielibyśmy posiadać odwagi? Zauważmy, że chociaż apostoł zmanifestował taką odwagę w głoszeniu prawdy, nie było w jego wypowiedzeniach nic pysznego, wyniosłego, chlubiącego lub potwarczego. On prawdę głosił w prostocie. Niech nasze zachowanie się będzie podobne.

Oni wnet powstrzymali apostoła. Chcieli zapobiec rozgłosu tej nauki. Oni sami już dosyć słyszeli. Kazali Apostołom wyjść z sali Rady i naradzali się wspólnie. To czego oni się obawiali było rozgłaszanie tych rzeczy. Dla nich nie było to kwestią słuszności lub niesłuszności, prawdy lub fałszu, czy jest z Boga czy Szatana, lecz sprawą rozszerzania religijnych pojęć, które mogłyby zniszczyć ich wpływ.

Ich konkluzją było, iż nie mogli znaleźć żadnego zarzutu w tej sprawie, lecz zagrożą apostołom, i będą starali się powstrzymać ich bojaźnią, aby te nowe nauki nie nabrały jeszcze większego rozgłosu i sprawiły przez to przewrót ich systemu, poniżenie ich powagi i osłabienia potęgi narodu. Oni obawiali się tego co już się okazywało, mienowicie, że religia Jezusa może przewyższyć Judaizm liczebnie i wpływowo. Jak nadzwyczajnym był wpływ Jezusa i dwunastu apostołów! Ten duch Jezusa objawiał się w apostołach. Jednej rzeczy możemy być pewni, jakkolwiek z natury wielu z ludu Pańskiego "nie są mądrymi według wyrozumienia tego świata, możliwymi lub wysokiego rodu, owszem, których świat za nic ma," jednak tych wzgardzonych wybrał Bóg a stawając się naśladowcami jego umiłowanego Syna, staną się uczestnikami jego łaski, jego ducha, jego świętości.

"Żadną miarą nie możemy milczeć o tym."

Gdy Apostołowie Piotr i Jan zostali znowu wezwani przed Sanhedryn, oni byli poinformowani o decyzji uwolnienia ich, lecz z tym zakazem by więcej nie mówili ani uczyli w imieniu Jezusowem, Apostołowie skromnie, grzecznie, lecz z wielką odwagą odpowiedzieli: "Rozsąd-

cie sami, czy słuszną rzeczą jest w oczach Bożych, abyśmy więcej słuchali was aniżeli Boga." Nie możemy gwałcić s w e g o sumienia. "Nie możemy milczeć o tym, cośmy widzieli i słyszeli." Jak bardzo właściwą była ta odpowiedź! A jednak jak wielkiej odwagi potrzeba było tym mężom bez wykształcenia, nie posiadających wiele umiejętności by stanąć przed magistrami i tymi z wyższych sfer społecznych! Dlaczego oni nie mogli powściągnąć się od głoszenia Chrystusa? Dlaczego słowa apostoła nie mogły stosować się do nich, "Każdy niech będzie poddany zwierzchności jakie są." Odpowiedzią jest, że podczas gdy mamy być poddani ziemskim władzom, tyżące się ziemskich rzeczy, mamy jeszcze większą odpowiedzialność co do duchowych, niebiańskich rzeczy. Nasz Ojciec Niebieski przygotował drogę dla Ewangelii przez zesłanie swego Syna. A nasz Pan powiedział do swoich uczni: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu." Marek 16:15.

Przeto, dopóki i na ile mogli znaleźć słuchaczy dla poselstwa swojego Mistrza, oni je głosili. Tak musi być i z nami. Nie powinniśmy zastraszać się. Choć posłuszni władzom jakie są względem wszelkich ziemskich spraw, my, jak apostołowie, "żadną miarą nie możemy milczeć o tym, cośmy widzieli i słyszeli." Trzymanie tego poselstwa w sekrecie, stawianie światła pod korzec, znaczyłoby żeśmy się z przywilejem szerzenia Ewangelii, skarłowacili wzrost nowej natury, stali się nieposłusznymi naszemu Mistrzowi; a posłuszeństwo ziemskim władzom według tej linii znaczyłoby uchybienie w otrzymaniu miejsca z Jezusem na jego tronie. Zwycięzcy są tymi, których Pan obecnie poszukuje! Nie może być zwycięzców gdyby nie było prób i doświadczeń, i rozwoju charakteru.

Przeto, podczas gdy jesteśmy posłusznymi wszystkim ziemskim prawom i regulaminom, czujmy się być zupełnie wolnymi czynienia woli Bożej w każdej sprawie, nawet najmniejszej, nawet do stopnia przywiedzenia na siebie nieuznanie świata i ludzi światowych, nawet gdyby przyniosło nam prześladowanie lub więzienie. Nie posiadamy jeszcze korony, tylko krzyż, i cokolwiek dopomoże nam by go nieść z rezygnacją, będzie okazją do dziękczynienia.

W. T. 4316 — 1909

—o—
Gdy cię ktoś w życiu zacznie prześladować
Pokaż mu przykład jak wrogów miłować.

WIĄZANIE SZATANA

“Nikt, wszedłszy do domu mocarza, nie może sprzętu jego rozchwycić, jeźliby pierwszej onego mocarza nie związał, a potem dom jego splądruje.” — Marek 3:27.

Te słowa były odpowiedzią na zarzut Faryzeuszów, że Jezus wygania djabłów mocą Szatana, księcia demonów. Nasz Pan najpierw wskazał jak nieracjonalnym był ten zarzut, że Szatan stanął w opozycji samemu sobie. Argumentem Pana jest, że jeźliby to było prawdą, to znaczyłoby, iż moc Szatana chyli się ku upadkowi, jeżeli było koniecznym dla niego by w ten sposób działać przeciwko swym własnym planom i urządzeniom, współpracownikom, itd. Z tego nie mamy wnosić, że Szatan nigdy nie będzie w takim położeniu aby było dla niego koniecznym dobrze czynić w celu zwiedzenia (by można) nawet wybranych, lecz myślą jest, że gdy ten czas nadejdzie, i przeciwnik skieruje się ku dobrym czynnościom, leczenie chorych, wyganianie diabłów, itd., będzie to pewną wskazówką, że jego królestwo chwieje się. Wierzymy, że do pewnego stopnia, tak rzecz się ma w obecnym czasie — że Szatan ma wiele do czynienia z uzdrowieniami w różnych sektach religijnych jak Wiedza Chrześcijańska, Spirytizm, Hipnotyzm, itd.

Lecz argument naszego Pana był w przeciwieństwie do tego wszystkiego — że On nie wyganiał djabłów jako słuzalec Szatana, lecz przeciwnie, działa opozycyjnie. Wtenczas Jezus użył słowa naszego tekstu, które jakoby wskazywały, że On już wiąże Szatana, “już ograbia go z jego mienia.” (popr. tłum.) Szatana kontrolowanie ludzkości niezawodnie napotkało przeszkodę gdy nasz Pan wyganiał demonów i dał moc i autorytet swoim uczniom by czynili to samo po całej Palestynie. Pan powiedział, że to było znakiem, iż silniejszy od Szatana sprawuje swoje dzieło. Szatan rzeczywiście był potężnym i objął świat w swoje posiadanie, i wywierał w nim wielki wpływ, a fakt, że stawiono mu teraz przeszkody i demoni byli wyganiani, dowiodło iż spotkał potężniejszego od siebie, i że przyjdzie czas kompletnego obalenia jego władzy.

Tekst ten jest analogicznym i w harmonii z drugim, który mówi: “Teraz książę tego świata zostanie precz wyrzucony.” Pan ucz-

niom znowu powiedział, “Widziałem Szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego.” Nasz Pan przyszedł na świat właśnie w tym celu aby opanować Szatana, i aby go pokonać. On poświęcił swe życie aż na śmierć, aby przez śmierć mógł zniszczyć śmierć i tego, który miał władzę śmierci, to jest, diabła. Bóg przyjął to poświęcenie, ofiarę, i udzielił naszemu Panu przy chrzcie, pomazanie Duchem świętym, i właśnie pod wpływem tej mocy Ducha świętego, On powiedział “że jako Palec Boży, On wygania demonów.” (Łuk. 11:20). Jednak dzieło niszczenia domu Szatana nie było zamierzone by było szybko dokonane, lecz jedynie by moc Pomazańca została zademonstrowana dla naszej pociechy, radości i wiary, i że jemu nadal będzie dozwolone mieć kontrolę nad światem aż do zupełnego zakończenia tego wieku Ewangelii, gdy wiązanie go będzie stopniowo dokonywane, poczem nastąpi wyzwolenie całej ludzkości z więzów błędu, któremi zwodził wszystkie narody.

W Ewangelii według Mateusza 24:43 nasz Pan użył nieco podobne wyrażenie, lecz nie stosuje je do swego czasu ale do końca wieku. On mówi o swym wtórym przyjściu jako niewiadome światu, a więc niespodziewanem, czyli jako złodziej w nocy. Przeto daje do zrozumienia, że taki sekret dotyczący się tego czasu jest konieczny; bo gdyby było ogólnie znanem światu, to Boski plan i zarządzenia względem końca wieku byłyby zniweczone. Kościołowi będzie dane wiedzieć o czasach i chwilach przez Ducha św. tego oświecającego ich umysł w wyrozumieniu Słowa Prawdy wypowiedziane przez apostołów i proroków dla naszego napomnienia. Lecz niepobożni nie rozumieją, tylko mądrzy, mądrzy tą mądrością, która pochodzi z góry, poświęcenia. Zaś co do świata, jego wielcy, wpływowi, jego mistrzowskie umysły w kościele i w państwie, w interesach i finansach, wszyscy będą zaskoczeni przy końcu tego wieku. Mistrz będzie obecny jako złodziej w nocy by wziąć, najpierw swe “klejnoty” swą małżonkę, swych świętych, i następnie zupełnie zniszczyć, wyrzucić porządek rzeczy obecnego czasu, by na ruinach tychże ustanowić swe wiecznotrwałe królestwo sprawiedliwości.

(Ciąg dalszy na str. 37)

PIEKŁO ROZSZERZYŁO SIĘ

Izaj. 5:11-23

ROZDZIAŁ, część którego stanowi naszą lekcję, rozpoczyna się przypowieścią, w której nasz Pan przedstawia Palestynę jako swoją winnicę a Żydów jako szlachetną winorośl, z której spodziewał się obfitych i wybornych winnych gron, lecz ona zrodziła cierpkie jagody. Przeto, przez Proroka i przypowieść oświadczył, że uczyniwszy wszystko co było potrzeba, i nie otrzymawszy oczekiwanych rezultatów, on teraz usunie jej żywopłot by było stratomane i rozwali ogrodzenie jej by było podeptane. (W. 1-7) Chociaż ta przypowieść miała pewne zastosowanie w czasach Izajasza do okresu 70 lat spustoszenia, mimo to, rzeczywiste wypełnienie tego na wiele większą skalę miało miejsce w czasie pierwszego przyjścia naszego Pana, kiedy, z powodu złego stanu ich serc i odrzucenia Go, Jezus oświadczył, że ich dom pusty zostanie, i, jak mówi apostoł, "Przyśzedł na nich gniew aż do końca." (1 Tes. 2:16) Wiersze 24 do 30 prowadzą tą myśl dalej i wskazują potężną moc która spowodowała upadek izraelskiego rządu.

Pomiędzy pierwszymi wspomnianymi wierszami a ostatnimi, czyli wiersze od 8 do 23, traktują o przyczynach dla czego Pan nie był im łaskawy i odrzucił ich.

1) Samolubstwo było najprzedniejszym z ich grzechów — pragnienie by dołączyć dom do domu, rolę do roli — by stać się bogatymi było ich najwydatniejszym grzechem, ponieważ to pożądanie prowadzi do innych grzechów. "Korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy," mówi apostoł. (1 Tym. 6:10.) Rezultatem tego było brak gruntu dla biednych, i Pańskie postanowienie, że On będzie karał takie samolubstwo, tak że "wiele domów spustoszeje, i wielkie i piękne domy będą niezamieszkałe, i role staną się nieurodzajne. Nieprawość Żydów, ich chciwość, niesprawiedliwość, doprowadzą ich w końcu do ruiny.

2) W jedenastym wierszu naszej lekcji, Pan strofuje używanie alkoholycznych napojów, hałaśliwą muzykę i biesiady, którym oddawali się zamożni, ci którzy przydawali dom do domu i rolę do roli. Jest wiadomem, iż zamożni używają dużo trunku i często bez upicia się, lecz niewątpliwie trunek ma swój wpływ w dopomożeniu im osiągnięcia pewnych samolubnych celów, tak że nieraz wyradza się z tego nieprawość, do

czego nie doszłoby w stanie trzeźwym. To było rdzeniem zarzutu naszego Pana — "Na sprawy Pańskie nie patrzą, a na uczynki rąk jego nie oglądają się." Zdobywanie bogactw, ucztowania, muzyka wchłaniają uwagę wielkich i wpływowych, co znaczy lekceważenie więcej ważnych rzeczy planu Bożego — rzeczy do których typowy Izrael, oraz rzeczy, do których duchowy Izrael podczas tego wieku Ewangelii, byli powołani.

3) Rezultatem tego wszystkiego było, że lud nie posiadający właściwego wpływu od swoich więcej utalentowanych przewódców, stał się wynarodowionym — odłączonym od nadziei i ambicji, które Izrael jako naród posiadał — ubodzy utracili ideały potrzebne do ich postępu po drodze prawej a natomiast przyjęli złe ideały jak samolubstwo, pycha, światowość — ideały według których oni bardzo pragnęliby wzorować się, gdyby byli posiadali talenta i zdolność. Tak więc, złe wpływy tych upojonych miłością pieniędzy i rozkoszy nie tylko na nich samych oddziaływały, lecz na cały lud izraelski. W duchowym Izraelu znajdujemy podobny stan.

Wiersz 13 wykazuje następstwa tego niewłaściwego postępowania ludu, z Boskiego punktu patrzenia. Izraelici istotnie stali się niewolnikami swoich zamożnych braci. Oni znajdowali się w tym niewolnictwie przez brak znajomości. Najbardziej zacni z pomiędzy nich byli głodni z braku właściwych ideałów i pokarmu z proroctw Pańskich i wskazówek jego Słowa, i wszystek lud był spieczony pragnieniem, bez energii, siły i żywotności względem wielkich Boskich zamiarów, do których On ich powołał aby byli jego specjalnym ludem. Podobny stan można przystosować do obecnego duchowego Izraela — Chrześcijaństwa. Największe umysły tego świata dały się wciągnąć w wir bogactw i poszukiwaniu przyjemności, co na ogół wyznawców odbiło się ponuro i rażąco. Ludzie znajdują się w rzeczywistości w stanie zgłodniałym i pragnącym. Oni nie zaspokoiili swoich pragnień z światowego punktu widzenia, ponieważ w obecnych warunkach jest to niemożliwym, a co do duchowego pokarmu i napoju, te zostały od nich zabrane przez ewolucjonizm, która to idea stara się przekonywać że Słowo Boże nie jest chlebem prawdy, lecz trującym pokarmem — błędem. W skutek tego, dzisiejsze

chrześcijaństwo, aczkolwiek zewnętrznie prosperuje jak nigdy przedtem, w rzeczywistości nie jest zadowolone, lecz są głodni bogactw i rozkoszy, a zwłaszcza szczęścia, którego nigdy nie znajdują w kierunku w którym je poszukują.

PIEKŁO ROZSZERZYŁO GARDŁO SVOJE

Słowo "piekło" w wierszu 14 pochodzi z hebrajskiego słowa sheol i znaczy grób, przepaść — niepamięć. Dla Izraelitów to może znaczyło, że z powodu opłakanego stanu biednej klasy i przymnażania ziem itd. przez bogatych, był wielki wzrost śmiertelności wśród nich. Lecz w zastosowaniu do duchowego Izraela może być duchowe, tyżące się faktu, że duchowe nadzieje i dążenia wielu idą w stan niepamięci — że wiara zamiera między ludźmi. Jak prawdziwym to jest! Prorok mówi, że z tysięcy którzy upadną tylko jeden się ostoi. Stan zapomnienia szybko pochłania rzesze, włączając również tych którzy kiedyś radowali się w wierze. Niestateczny jest poniżony, wielcy są upokorzeni, i także dumni — pyszni. Cała objętość tego sądu Pańskiego nad chrześcijaństwem nie jest jeszcze zmanifestowana, lecz w końcu Pan zastępów zostanie wywyższony i uznany gdy ten sąd będzie sprawował i sprawiedliwość objawi. Wtedy łagodne baranki paść się będą na pastwiskach, którymi On je zaopatrzy a zaniebane i opuszczone obszary, które marnotrawcy wzięli byli w swoje posiadanie, będą dane innym, których oni poprzednio lekceważyli.

CIĄGNĄ NIEPRAWOŚĆ Z KŁAMSTWEM

Inna wypowiedź o nیکczemnościach, które spowodowały obalenie obrazowego Izraela znajduje się w wierszu 18. Specjalnie dotknięci byli ci wpływowi, którzy posługiwali się kłamstwem jako powrót do ciągnięcia korzyści w swoich niecznych zamiarach. Z bezpieczeńścią można powiedzieć, że kłamstwo jest wyrostkiem samolubstwa i że prawie wszystkie kłamania jakie dzieją się w świecie są w celu wykonywania nieprawości. Słowa Proroka są: "Biada tym, którzy ciągną nieprawość powrozami marności." Ci są przedstawieni jako szydzący z wtórego przyjścia Mesjasza. Rozpaleni winem Babilonu i miłością pieniędzy i rozkoszy, oni nie wierzą chwalebnym obietnicom Mesjaszowym i jego królestwu, i mówią: "Niech się pośpieszy, a niechaj nie omieszkuje sprawa jego, abyśmy ją widzieli, niech się przybliży i przyjdzie rada Świętego izraelskiego, żebyśmy się dowiedzieli." Innymi słowy, oni twierdzą, iż są w zupełnej

zgodzie z Panem, i są w zupełności przygotowani do jego królestwa jeżeli je ma i jeżeli w ogóle ono przyjdzie. Oni utrzymują, iż są mądrymi a tych którzy ufają Słowu Bożemu nazywają głupimi i mówią im, że gdyby mieli znajomość Wyższych Krytyków to w Biblii już więcej nie ufałiby.

NAZYWAJĄ ZŁO DOBREM A DOBRO ZŁEM

W dalszym przedstawieniu tego obrazu Pan oświadcza, że przyjdzie na nich niedola dlatego, że zło które czynią nazywali dobrem, a dobre rzeczy, prawdę i sprawiedliwość, lekko traktowali, mówiąc iż są złe — nedorzeczne. Oni, Wyżsi Krytycy, nazywają ciemność światłością, a światło prawdy nazywają ciemnością. Oni obierają gorycz błędu zamiast słodczy pprawdy. To wkrótce sprowadzi na nich trudności. Dalej Pan mówi: "Biada tym, którzy się uważają za mądrych, i są inteligentnymi w swym własnym mniemaniu!" (tłum. Leesera.) Oni mają mądrość i roztropność, które są z ziemi ziemskie — zmysłowe, diabelskie. Oni zaniedbują mądrość, która jest z góry, i która jest najprzód czysta, potem spokojna, łagodna, zgodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i owoców dobrych." Oni są mocni do picia wina Babilonu, którym tak wielu upajało się od wieków — oni mogą połykać te doktryny a nie upić się nimi tak jak inni z ogółu. Oni są mężami mocy i mogą pić mieszane mocne napoje — mocne doktryny.

Te mocne doktryny mogą sprawić wiele zakłopotania masom duchowego Izraela, lecz ci mocni mężowie potrafią wziąć wszystkie przyjęte wierzenia, wszystkie doktryny, pomieszać je razem i oświadczyć, iż one są w zupełnej harmonii, i że tak pojedynczo iak i w całości one są wspaniałe. Tak więc w obecnym czasie robią związek tych różnych wierzeń, mówiąc że wszyscy umysłowo umocnieni, powinni być w stanie pić, połykać wszystkie te wierzenia bez żadnej szkody dla siebie. Prorok mówi że to są ci "którzy usprawiedliwiają bezbożnego za podarki, a sprawiedliwości sprawiedliwych odejmują od nich." Jeżeli, na przykład, rzekomy sługa Boży oświadczy, że on nie wierzy we wszystkie nauki Słowa Bożego, oni są gotowi usprawiedliwić go w jego niestateczności, jeżeli on nadal rości prawo do pozowania jako sługa Boży. Czemu? Dla "podarków" (łapówek). Aby tak czyniąc mogli usprawiedliwić swoje własne wierzenia i aby mogli utrzymać swoje stanowisko i powa-

żanie od ludzi w milczeniu udawając mężów silnego umysłu, mogących pić mocne napoje. Oni również są gotowi pozbawiać praw sprawiedliwym, przeciwdziałają tym którzy głoszą Prawdę, oczernając ich i kłamliwie mówiąc wszystko złe przeciwko nim. Dlaczego? Oni czynią to także dla zysku. Ponieważ oni pragną być popularnymi i nadal otrzymywać "podarki" którymi tacy są obdarzani.

Lekcją dla wszystkich, którzy starają się być w harmonii z Panem jest by nie postępować drogą tych wielkich i wpływowych w Chrześcijaństwie, lecz postępować za Panem, pilnie słuchać Jego Słów, i pokornie kroczyć śladami naszego drogiego Odkupiciela. "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." Obj. 2:10.

W. T. 4256 — 1908

DRZEWO FIGOWE ODMŁADZA SIĘ

"Tedy wspomniawszy Piotr rzekł: Mistrzu! oto figo we drzewo, któreś przeklął, uschło" — Mar. 11:21.

WYROZUMIENIEM naszym jest, że to szczególne wydarzenie w ziemskiej misji naszego Pana ma pewne głębsze znaczenie. Wiemy, że wszystkie Jego czyny były dobre, nie tylko w swym istotnym znaczeniu, ale i w tym, że były obrazem na większe rzeczy, które miały przyjść w przyszłości. W wypędzaniu demonów itp., Jezus okazywał chwałę Swego przyszłego królestwa. Gdy Jego królestwo zostanie ustanowione, wszyscy chorzy zostaną uleczeni, ślepi przejrzą, chromi będą chodzić i wiele innych cielesnych błogosławieństw spłynie na świat. Także wszystkie demony będą wypędzone.

Pan nie starał się uleczyć wszystkich chorych podczas Swego pobytu na ziemi. Przypominamy o zdarzeniu, kiedy to Jezus uleczył człowieka, który przez wiele lat leżał przy sadzawce Betesda. Jezus przyszedłszy do niego, rzekł: "Chcesz być zdrow?" Chory odrzekł: "Panie, nie mam człowieka, któryby mię wrzucił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda; ale gdy ja idę, inszy przedemną wstępuje." Tedy Jezus rzekł mu: "Wstań, weźmij łożę twoje a chodź." Lecz do innych tego nie powiedział. Jezus nie zamierzał uleczyć wszystkich chorych ale używał pewnych okazji w celu wykazania Swej wielkiej mocy, która będzie objawiona w zupełności, gdy Jego chwalebne królestwo będzie ustanowione.

Mniemamy więc, że właściwym jest nasz pogląd, że każdy czyn naszego Pana, choćby na pozór mało znaczący, był w pewnym znaczeniu proroczym, wyobrażającym większe rzeczy, jakie miały przyjść później. Weźmy na przykład Jego wstąpienie do łodzi w nocy. Szalała wtenczas wielka burza, lecz skoro tylko Jezus wszedł w łódź, wnet dobili do brzegu, do którego zmierzali.

Weźmy teraz wypadek, o którym mówi nasz tekst. Czytamy, że Jezus przyszedł do pewnego miejsca, gdzie stało drzewo figowe, na którym nie było owocu. Nasze zwykłe tłumaczenie Biblii mówi: "Bo nie był czas figom," lecz według właściwego tłumaczenia, powinno być "choć czas fig jeszcze nie przyszedł." Niewłaściwym byłoby mniemać, że Jezus spodziewał się fig na drzewie przed odpowiednim czasem.

Nie znalazłszy tedy fig na onym drzewie, Jezus przeklął je i rzekł: "Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je." Później Piotr zauważył, że drzewo to poczęło zasychać, a Jezus rzekł: "Mieście wiarę w Boga." Co to miało znaczyć?

"OD FIGOWEGO DRZEWA POZNAJECIE, ŻE BLISKO JEST LATO."

Naszym wyrozumieniem jest, że to drzewo figowe było figurą czyli obrazem na naród żydowski, do którego Jezus przyszedł w czasie, gdy należało się od niego spodziewać owocu. Jednakowoż Jezus przyszedłszy do tego narodu nie znalazł w nim owocu. — Wielcy tego narodu zostali odrazu odrzuceni; a tylko celnicy i grzesznicy byli gotowi przyjąć Jego poselstwo.

Na narodzie żydowskim znajdowała się jakoby zaraza, nie pozwalająca na rozwinięcie się owocu. Przy końcu Swej ziemskiej misji, Jezus, stojąc na wzgórzu, z którego rozciągał się widok na Jerozolimę, rzekł: "Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamienujesz tych, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Otóż zostanie wam dom wasz pusty" (Łuk. 13:34, 35). Niedługo potym naród żydowski począł tracić swoją władzę, a w roku 70 A. D., czyli 37 lat po wypowiedzeniu powy-

żej przytoczonych słów żydzi przestali istnieć jako samodzielny naród.

Chociaż żydzi, jako naród znajdowali się, że tak powiemy, w hades, czyli w grobie, to jednak te różne teksty Pisma Św. stosują się do nich jako do narodu. Ma się rozumieć, że żydzi idą do grobu jako jednostki, tak jak wszyscy inni, lecz jako naród oni także poszli do grobu. Pismo Św. jednak mówi, że przyjdzie zmartwychwstanie narodu żydowskiego, a obraz tego powstania pokazany był prorokowi Ezechielowi, gdzie jest powiedziane o polu pełnym suchych kości, z których powstało „wojsko nader wielkie” (Ezech. 37:1-14). Kości te przedstawiają dom Izraelski, o którym powiedziane jest, że mówią: „Wyszły kości nasze i zginęła nadzie-

ja nasza, wyglądowni jesteśmy” (wiersz 11), narodowe nasze ambicje zniszczały albo zasnęły.

Bóg jednak zapewnia, że wszystkie ich narodowe nadzieje będą wskrzeszone. Podobnie i Jezus powiedział Swym uczniom w jednym ze Swych kazań: Gdy widziecie, że figowe drzewo się odmładza i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Widzimy, że to symboliczne drzewo figowe wypuszcza swoje liście obecnie (Zob. Mat. 24:32. Mar. 13:28); żydzi spoglądali w stronę Jeruzalemu z wielką nadzieją. Widzimy odmładzanie się figowego drzewa, czyli oznaki narodowego życia pomiędzy żydami i nadzieje ponownego ustanowienia narodu żydowskiego. Bóg powiedział, że naród żydowski będzie przywrócony.

W. T. 4788-1911

STWORZENIE

(Ciąg Dalszy)

Należy zauważyć, że Bóg dostarczył „wszelkie ziele, wydawające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydawające z siebie nasienie,” jako pokarm dla mężczyzny i niewiasty opisanej w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Materialny pokarm z tego opisu nie wydawałby się być potrzebnym dla czysto duchowego człowieka. Z drugiej strony, człowiek opisany w drugim rozdziale, nie jest wymieniony jako zły lub cielesny z natury. To, że było mu dane prawo i że został obdarzony zdolnością, aby zachować ono prawo — wskazuje — że był on właśnie jak ten człowiek z pierwszego rozdziału; mianowicie, stworzony na wyobrażenie Boże i zupełnie zdolny do słuchania Boskiego prawa.

Poza tym, gdziekolwiek pisarze Nowego Testamentu wspominają o pochodzeniu rodzaju ludzkiego, wymieniają oni tylko jednego człowieka, nie dwóch. Twierdzą oni stanowczo, że jego imię było Adam, że popadł w grzech i jest odkupiony z grzechu i jego skutków przez „ostatniego Adama”, którym jest „Pan z nieba.” — 1 Koryntów 15:45-47.

Pierwszy rozdział Księgi Rodzaju jest tym, czym uważaliśmy go być, jedynie krótkim opisem sposobu, którym warunki na tej ziemi były stopniowo rozwijane do punktu, gdzie została ona stosowną dla ludzkiego zamieszkania. Ten rozdział kończy się sprawozdaniem o

stworzeniu owej ważnej istoty dla której ziemia została stworzona jako dom. Drugi rozdział nie opisuje stworzenia innego człowieka, lecz dostarcza nam pewnych szczegółów co do sposobu, którym człowiek z pierwszego rozdziału został stworzony.

Całe Pismo Święte, faktycznie, jest zainteresowane tym człowiekiem i jego potomstwem. Księga Rodzaju nie tylko opowiada nam jak został on stworzony, ale także mówi o jego nieposłuszeństwie Boskiemu prawu i następującej potem karze śmierci zawyrobowanej na niego. Reszta Pisma Świętego opisuje Boską metodę, dzięki której upadły człowiek ma być przywrócony i cała ziemia napełniona potomstwem Adama, którzy będą się cieszyć wiecznym życiem i szczęściem uwarunkowane na ich posłuszeństwie prawom Stwórcy.

Będzie to dziwnem dla niektórych, gdy twierdzimy stanowczo, że stworzenie człowieka opisane w Księdze Rodzaju jako wydarzające się przy końcu szóstego dnia stworzenia, był tylko początkiem tego, co Bóg postanowił względem niego. O niższych formach życia zwierzęcego Stwórca rzekł: „Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego,” a potem oświadczenie, „Stało się tak.” Człowiekowi Bóg dał polecenie aby się rozmnażał i napełniał ziemię, i podbijał ją, lecz nie ma tam żadnego oświadczenia na to, że „stało się tak.” Ani nie czytamy, że „stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień siódmy.”

DLACZEGO ta różnica, gdy chodzi o człowieka i siódmy dzień? Księga Rodzaju oświadcza, że Bóg "dokończył swego dzieła w dniu siódmym". To pokazuje, że stworzenie człowieka nastąpiło w punkcie zwrotnym między dniami szóstym a siódmym, jeżeli nie aktualnie w samym wczesnym początku siódmego. Tak więc nie było tam żadnego czasu pozostającego w szóstym dniu dla ziemi aby była napełniona potomstwem Adamowem, zatem nie mogło być powiedziane o tym dniu, że "stało się tak."

Że Pismo Święte nie mówi, "stał się wieczór i stał się zaranek dzień siódmy," jest mocnym poszlakowym dowodem, iż w żadnym czasie przed skompletowaniem natchnionego zapisu Księgi Rodzaju, nie było wzmianki, że siódmy dzień czyli epoka doszedł do końca. To mocno nasuwa myśl, że postanowienie Boga dla człowieka doskonałego aby napełnił ziemię, nie będzie zrealizowane aż przy końcu siódmego dnia czyli epoki. Dopiero wtedy zapissek o siódmym dniu będzie dokończony, jak był zapissek o innych dniach oświadczeniami, "I stało się tak," i, "stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień siódmy."

WOLNOŚĆ WYBORU

Podczas gdy podziwiamy ogrom wszechświata i porządne urządzenie wszystkich jego części, nie powinniśmy przeoczyć tego, że Boskie prawo działa, aby kontrolować wszystkie rzeczy, jakie zostały stworzone. Za prawami natury jest Prawodawca natury, i cały wszechświat jest trzymany razem oraz funkcjonuje z powodu posłuszeństwa Jego prawom. Lecz jest to ślepe, mechaniczne posłuszeństwo nałożone potężną mocą Bożą i współzależniane między miriadami stworzonych rzeczy mądrością Stwórcy.

Boski cel w stworzeniu człowieka tak samo polega na posłuszeństwie Boskiemu prawu jak i Jego cel dla gwiazd. Lecz człowiek nie jest maszyną. Został on stworzony na wyobrażenie Boże, ze zdolnością myślenia, rozumowania, oświecania jednej drogi lub drugiej. Nie tylko był on zdolnym zrobić wybór, ale była mu także dana wolność używania tej zdolności. I Bóg, z całą Swoją władzą, nie przekroczy ludzkiej wolności wyboru; jednak Boski cel względem człowieka ma być w całości dokonany, nie przez przymus, lecz przez świadomość rzeczy, oparte w dużej mierze na doświadczeniu.

W taki sposób patrząc, widzimy, że cały siódmy dzień stworzenia jest odłożony dla dokonania Boskiego celu w związku z człowiekiem. A jaka jest to metoda, którą ten cel jest wykonywany? Pismo Święte wykazuje, że ma nią być doświadczenie całego rodu ludzkiego reprezentacyjnie w pierwszym człowieku Adamie, potem odkupienie i przywrócenie tegoż samego rodu ludzkiego przez Chrystusa.

Jak każda generacja zamierających dzieci Adamowych weszła na scenę, ona doświadczała swego chrztu łez i popadała w sen śmierci. W końcu, ten proces rodzenia się rodzaju ludzkiego osiągnie punkt gdzie dosyć dzieci się urodzi aby napełnić wystarczająco ziemię.

Potem nastąpią końcowe sceny siódmego dnia stworzenia, ostatnie tysiąc lat, które będą poświęcone powrotowi do dawnego stanu rodzaju ludzkiego. Ludzie nie tylko będą wzbudzeni ze snu śmierci, lecz będzie im także dana sposobność indywidualnie doświadczyć dobrego, w przeciwieństwie do złego, jakiego doświadczała zanim zasnęli w śmierci.

Tak oni rozpoznają dobro od zła. Nauczą się strasznej konsekwencji nieposłuszeństwa Boskiemu prawu i nauczą się wspaniałych wyników posłuszeństwa. Wtedy będą w położeniu świadomego wyboru, jaką drogę obrać. Istnieje mała wątpliwość, że ogromna większość obierze posłuszeństwo, a będzie to dobrowolny, entuzjastyczny wybór.

Ten ostateczny wybór posłuszeństwa ze strony rodzaju ludzkiego, będzie miał wynik w tym samym porządku i harmonii wśród synów ludzkich, jakie posłuszeństwo gwiazd przynosi naszemu układowi słonecznemu.

Ćwiczenie człowieka aż do tego punktu świadomego, dobrowolnego wyboru aby być posłusznym Boskiemu prawu, może być właściwie uważane za część twórczego procesu odnoszącym się do niego. Gdy Adam był po raz pierwszy stworzony, Bóg uznał go jako "bardzo dobry". (1 Moj. 1:31). Lecz nie mógł on entuzjastycznie wypełnić Boski cel w Jego stworzeniu aż dopiero gdy został wypróbowany i doświadczył złego. Ta myśl stosuje się także do całego rodu Adamowego.

Pismo Święte wykazuje, że już więcej niż sześć tysięcy lat było wymagane dla tego edukacyjnego programu, a jeszcze ma nadejść inny tysiąc lat — tysiąc lat Królestwa Chrystusowego. Istnieje wszelki dowód, teraz, iż żyjemy we wczesnym świecie ostatniego tysiąca lat siódnego dnia stworzenia, czyli epoki.

Będzie to podczas tego ostatniego tysiąca lat, że wola Boża będzie ustanowiona w sercach rodzaju ludzkiego w odpowiedzi na Chrześcijanina modlitwę, "Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi, jaka jest w niebie." Gdy ta wola Boża czyli prawo będzie w ten sposób ustanowiona jako rządząca zasada w życiu ludzi, dzieło siódmego dnia będzie dokonane. Ziemia będzie napelniona doskonałym i szczęśliwym rodzajem ludzkim, cieszącym się łaską Bożą i błogosławieństwami życia wiecznego.

DZIEŃ ODPOCZNIENIA BOŻEGO

Pismo Święte nie tylko mówi nam, że Bóg zakończył Swe dzieło twórcze w siódmym dniu czyli epoce, ale że także odpoczął w tym dniu. Nie możemy wyobrazić Boga jako męczącego się i potrzebującego odpoczynku. Faktycznie, Pismo Święte oświadcza, iż Bóg się nie męczy — "Izali nie wiesz? izaliś nie słyszał że Bóg wieczny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie, ani się spracuje, i że nie może być dościgniona mądrość jego"? (Izaj. 40:28) "Odpoczynek Boży" w siódmym dniu stworzenia, musiał więc mieć jakieś inne znaczenie aniżeli odzyskanie sił po zmęczeniu.

Żydów 4:10 brzmi: "Albowiem ten, który wszedł do jego (Bożego) odpoczynku, on także zaprzestał swoich spraw, jako i Bóg od swoich." (Przekład z angielskiej Biblii — uwaga tłumacza). Oczywistym znaczeniem tego tekstu jest, że chrześcijanin zaprzestaje wszelkich wysiłków aby osiągnąć życie swoimi własnymi usiłowaniami i przyjmuje natomiast zaopatrzenie Boże, które zostało przygotowane dla niego przez Chrystusa. A to jest dar Boży; bo On dał Swego Syna aby był Odkupicielem człowieka z tą obietnicą, aby "każdy kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny." — Jan 3:16

W Izajaszu 45:18 czytamy, że Bóg stworzył ziemię nie na próżno, lecz uformował ją aby była zamieszkała. Widocznie nie było celem Stwórcy aby ziemia była zamieszkałą przez umierający rodzaj ludzki, lecz przez żyjący. Śmierć przyszła na rodzaj ludzki przez nieposłuszeństwo Boskiemu prawu, lecz to nie pokrzyżowało Boskiego celu w stworzeniu człowieka. Bóg zaprzestał Swego czynnego uczestniczenia w planie stworzenia i zlecił Swemu umiłowanemu Synowi, aby przeprowadził to dzieło do końca. Tak, jak my polegamy na Jezusie co do życia, tak i Jehowa polega na nim aby dał życie, aby doprowadził plan Stwórcy

do chwalebnego "poranka" doskonałości, żeby mieć tą planetę zapelnioną ludzkimi istotami na Jego wyobrażenie, godnych życia na wieki.

Gdy Jezus był na ziemi, Jego nieprzyjaciele potępiali i prześladowali Go, gdyż uzdrawiał chorych w dzień Sabatu. On wykazywał im, że uczynki miłosierdzia w dzień Sabatu były zezwolone pod Zakonem danym Izraelitom przez Boga. Względem takiego typu uczynku, Jezus powiedział: "Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję." (Jan 5:17) Chociaż zadanie przywrócenia rodzaju ludzkiego było wyznaczone Jezusowi przez Stwórcę, niemniej jednak jest On wciąż zainteresowany i odpowiedzialny za to przedsięwzięcie. Względem tego Jezus powiedział: "Ojciec który we mnie mieszka, on czyni sprawy." (Jan. 14:10) To jednak nie jest w sprzeczności z oświadczeniem że Bóg odpoczął w siódmym dniu. Jego dzieło dla korzyści człowieka, które jest dokonywane przez Jezusa, jest dziełem miłosierdzia. Jego cały plan co do przywrócenia rodzaju ludzkiego do pierwotnego stanu odzwierciedla Jego miłość i miłosierdzie. Jest to zatem dzieło miłosierdzia.

(Dokończenie nastąpi)

ECHO Z KONWENCYJ

w Chicago, Illinois

Drodzy w Panu Bracia i Siostry!

"Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach w Chrystusie." — Efez. 1:2, 3.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami Bożymi, jakie doznaliśmy na półtoradniowej uczcie duchowej, która z łaski Ojca Niebieskiego odbyła się w Chicago, Ill., w dniach 3 i 4 kwietnia. Aczkolwiek nie była taka liczebna, jak w poprzednich latach i to z przyczyn zupełnie zrozumiałych, bowiem podróżowanie w podeszłym wieku, przy różnych dolegliwościach i słabościach fizycznych, sprawia nielada trudności. Jednak w tej miłej społeczności duchowej, przejawiał się duch jedności, duch pokoju i duch zgody i miłości. Ogółem było 8 wykładów ze "Słowa Bożego," budującej treści i na czasie. Ponieważ za kilka dni przypadała doroczna pamiątka śmierci naszego drogiego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, bracia mówcy przytoczyli ważne zdania i myśli, związane z tą tak ważną i znamieną uroczystością dla ludu Bożego.

Jedna rzecz, która daje się w ostatnich czasach zauważyć na odbytych Konwencjach jest ta, że bracia

mówcy mniej posługują się krytyką, podkreślając i to z naciskiem, że powinniśmy doświadczać "samyh siebie", tak jak uczy nas Słowo Boże. Wynik takich pouczeń, trzymających się ściśle zasad Pisma świętego, przynosi wielkie błogosławieństwa dla zgromadzonych.

Miejskowe siostry przygotowały smaczne przekąski dla wszystkich uczestników tej Konwencji, tak, że ta pora obiadowa była zarazem odpowiednio wykorzystana na wymianę różnych pięknych myśli wśród zgromadzonego braterstwa.

Przy zakończeniu tej uczty duchowej, stawiony i przegłosowany był wniosek, aby przez łamy "Straży," wszystkim braciom i siostram na obliczu ziemi, przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerej miłości bratniej. Przy tej okazji pomyślano również o naszych braciach i siostrach we Francji, jak i w Polsce, aby za pośrednictwem brata W. Wnorowskiego, który bowiem udaje się tamże w krótką pielgrzymkę, przesłać im chrześcijańskie pozdrowienie, z życzeniami wszelkiej pomyślności w Panu.

Konwencję zakończono dziękczynną modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Życząc wszystkim potrzebnych od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa, łask i błogosławieństw aż do zwycięstwa.

Pozostajemy w jednej nadziei powołania,
Za wszystkich uczestników Konwencji w Chicago, Illinois,

Br. A. Cieślak, sekr.

PLANOWANA KONWENCJA W WINNIPEG CANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska miłosierdzia i pokój od Ojca Niebieskiego i od Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z Wami!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, młode Braterstwo z Saskatchewan, i Manitoba urządza pięciodniową Generalną Konwencję w Winnipeg, Manitoba. W zeszłym roku została urządzona taka Konwencja ku wielkiemu zadowoleniu i duchowemu ubogaceniu uczestników. Wierzimy, iż Ojciec Niebieski i tym razem nam hojnie pobłogosławi.

Konwencja ta rozpocznie się w środę, 14 lipca, a zakończy się w niedzielę 18. Braterstwo polsko-ukraińscy, w Winnipeg i okolicy, uchwalili trzydniową konwencję, która rozpocznie się w piątek, 16 lipca, a zakończy się w niedzielę 18. Miejsce konwencji: Canadian Nazarene College, 1301 See Blvd. Winnipeg 19, Manitoba, Canada. Dla naszego użytku będą dwie Sale; w jednej będą odbywały się wykłady w angielskim języku; w drugiej, w polskim i ukraińskim.

W tym Uniwersytecie znajdują się pokoje, które można wynająć za \$2.50 dziennie od osoby. Ktokolwiek chciałby zarezerwować taki pokój i łóżko, niech

bezwzględnie napisze do sekretarza, Frank Baychuk (adres poniżej). Urządziwszy się w taki sposób, zaoszczędzi przyjezdnym szukania za lokalem poza obrębem Uniwersytetu.

Mile i Serdecznie zapraszamy na tą ucztę duchową wszystkich miłych nam w Panu tak z bliska jak i z daleka. Korzystajmy z tej sposobności aby wspólnie zasilić się duchowo i radować się bratnią społecznością, albowiem jeden członek drugiemu posiłku dodaje."

Niżej podani, w razie potrzeby, chętnie udzielą bliższych informacji, lecz co do zamówień o pokój, prosimy pisać do Mr. Frank Boychuk 263 Moray St., Winnipeg 12, Manitoba, Canada.

Telefon: 204 888-0784

Br. M. Kasprzak 1069 Boyd Ave., Winnipeg 14, Manitoba, Canada.

Telefon: 204 582-8519

PLANOWANA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Umiłowani Pańscy!

Pozdrawiamy Was słowami ap. Pawła w 2 liście do Tesalonicensów 2:16-17; "A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną i nadzieję dobrą przez łaskę, niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mo- wie i w uczynku dobrym."

Z przyjemnością powiadamy Braci i Sióstr, że zbor Pana w Chicago, Ill., urządza półtoradniową ucztę duchową, w sobotę, dnia 19 czerwca od godz. 1:00 do 5:00 ppł. i w niedzielę, dnia 20 czerwca od godz. 9:00 rano do godz. 4:00 ppł. Na tą Konwencję uprzejmie zapraszamy wszystkich Poświęconych, miłujących Boga i Jego święte sprawy, abyśmy w tej bratniej społeczności, mogli się wspólnie radować, oddając zarazem cześć i chwałę Najwyższemu za wszystkie okazane nam dobrodziejstwa w codziennym życiu naszym.

Konwencja ta odbędzie się jak zwykle w sali "Humboldt Park Civic Ass'n", pnr. 2757 W. Le Moyne St. przy N. California Avenue.

W razie potrzeby, zwrócić się po informacje na adres sekretarza: A. Cieślak, 6434 So. Francisco Ave., Chicago, Ill. 60629 — Tel. WA 5-0082.

RAPORT Z PODRÓŻY DO FRANCJI I POLSKI

— składa br. W. Wnorowski —

Drodzy i umiłowani w Panu: Pokój Braterstwu w imieniu Zbawiciela!

Ponieważ jesteśmy oddaleni od zborów polskich, prosimy uprzejmie o zamieszczenie niniejszego raportu w Straży. O konwencji we Francji złoży obszerny raport br. Jamrozik. Po obchodzeniu Pamiątki

śmierci naszego Pana, dn. 8 kwietnia, zaraz odleciałem samolotem do Francji i tam zajęchałem szczęśliwie na konwencję wielkanocną, generalną 11 i 12 kwietnia. Na lotnisku spotkał mnie br. Kubiak. Modlitwy Braterstwa zostały wysłuchane, za co uprzejmie dziękuję — w pierwszym rzędzie naszemu Ojcu niebieskiemu i wszystkim braciom i siostram za pamięć w swych modlitwach na tę podróż.

Już w rannych godzinach pierwszego dnia konwencji doznałem wielkiej radości, która odbijała się z oblicz uradowanych braci i siostr na tej uczcie duchowej. Chyba nie większej radości doznawał apostoł Paweł przy spotykaniu się z pierwotnymi naśladowcami Chrystusa Pana. Ten piękny nastrój duchowy powtarza się obecnie, zwłaszcza podczas obecnie urządzanych konwencji w Ameryce, Francji i Polsce. Te dwa dni konwencji we Francji, radosnych i budujących wykładów, minęły bardzo szybko i zakończono — "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Po kilku dniach społeczności miłej z Braterstwem we Francji, skierowałem się na dalszą podróż, do Polski i dn. 15 kwietnia wylądowałem w Warszawie; a tu spotkał mnie br. Gumieł. Jak wielką radość wywołuje spotkanie się z bratem tej samej kosztownej i wielkiej Prawdy Bożej! "Pokój Ci bracie". To są miłe słowa, z polecenia nam drogiego Mistrza, Pana Jezusa. Znowu spotykam Braterstwo zboru warszawskiego, niektórych znam od roku 1924, doświadczonych żołnierzy Chrystusowych. Zostałem zaszczycony do przemówienia i obrałem temat: "Momenty Radości i Momenty Smutku". Wykorzystaliśmy przeznaczony czas raczej więcej o "Radości", a mniej o "Smutku", o tej "radości", którą Pan obiecał, że nikt od nas nie będzie mógł odjąć. Potoczyły się chwile bardzo szybko do niedzieli, dn. 18 kwietnia. Znowu druga mniejsza, lokalna konwencja w Polsce, ten sam nastrój duchowy w pośród Braterstwa nietylko warszawskiego, ale przybyli bracia i siostry licznie z Lublina, następnie z Krakowa i z pobliskich miast, także z Łodzi, z woj. Białostockiego. Słuchałem pięknych i budujących wykładów przez tamtejszych braci mówców. Nastrój duchowy tak podniosły i dziękczynny, jak doznano we Francji. Chwile minęły szybko i znowu piękna melodia: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Wielu braci i siostr jak we Francji tak też w Polsce zapytywali o znanych im braciach i siostrach w Polsce, jak się czuje br. Tabaczyński, jak br. Rycombel i o wielu innych, zwłaszcza tych, którzy są osobście znani w Polsce i Francji. Brat Tabaczyński czuje się nieco lepiej. Bracia przyjęli tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. Moc pozdrowień przesyłają bracia i siostry z Francji i Polski, wszystkim braciom i siostram w Ameryce. Z Konwencji we Francji, Polsce najlepsze życzenia, błogosławieństw Bożych i zwycięstwa na drodze poświęcenia i samozaparcia o koronę żywota, w szczerzej i uprzejmej miłości bratniej, za przesyłających

br. W. Wnorowski

MARSZRUTA BR. A. BOGDAŃCZYK W MAJU

No. Brookfield, Mass.	1
Chicopee, Mass.	2
Ludlow, Mass.	3
Holyoke, Mass.	4
New Britain, Conn.	5
Wallingford, Conn.	6
Hamden, Conn.	7
New York, N.Y.	9

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW W MAJU

Br. Fr. Świderek — Gary, Ind.	9
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill.	16
Br. J. Woźniak — So. Chicago, Ill.	16
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	16
Br. J. Kempinski — Buffalo, N.Y.	23
Br. J. Tarnawski — Cleveland, Ohio	23

W CZERWCU

Br. J. Jezuit — Covert, Mich.	13
Br. A. Ciupik — Gary, Ind.	13

Ponieważ odbywać się będą konwencje w Detroit, 8 i 9 maja; w Chicago, 19 i 20 czerwca, bracia mówcy nie będą służyli w tych konwencyjnych dniach okolicznym Zborom. Co do innych dat służby, postaramy się powiadomić Braterstwo pocztówkami.

MARSZRUTA BRATA Wm. LITWINA

W miesiącu Czerwcu, 1971 br.

W CZERWCU

Syracuse, N.Y.	9
Syracuse, N.Y.	10
Hamilton, Ont.	12
Buffalo, N.Y.	13
Cleveland, Ohio,	14
Detroit, Mich.	15
Grand Rapids, Mich.	16
Muskegon, Mich.	17
Chicago, Ill. Konw.	19-20
Racine, Wis.	22
Milwaukee, Wis.	23
Withee, Wis.	25
Minneapolis, Minn.	27
Winipeg, Man. Gen. Konwencja w dniach od 13 do 18 lipca br. na której będzie Brat. W. Litwin.	

NEKROLOGIA

Sio. W. Barbyk, Detroit, Mich.	(w lutym)
Sio. H. Pardini, Chicago, Ill.	(w lutym)
Sio. B. Kalinska, Chicago, Ill.	(w marcu)
Sio. M. Mogielnicka, Detroit, Mich.	(w marcu)
Br. S. Kurkowski, Mosieni, Wis.	Marzec
Br. A. Czarnota, Buffalo, N.Y.	Marzec

(Przysyłający nazwiska do tego działu są proszeni by podać także imię lub inicjał.)